

BAJKI O EMOCJACH

# BAJKA O NUDZIMISIU



ILUSTRACJE: AGNIESZKA KOCHAŃSKA

TEKST: JOANNA KOCHAŃSKA

Drogi Rodzicu!

Czas epidemii i izolacji sprawił, że nasz spokojny dom zamienił się w biuro, szkołę i przedszkole. Zniknęły dotychczasowe ramy, które oddzielały przestrzeń rodzinną. Rodzice muszą pełnić kilka ról jednocześnie, co dla części przedszkolaków może być niezrozumiałe.

Dzieci są przyzwyczajone do tego, że w domu mają nas raczej na wyłączność. Jednak w obecnej sytuacji musimy dzielić czas pomiędzy opiekę nad dziećmi, pracę, zdalne nauczanie i domowe obowiązki. Pewnie jako rodzic w ostatnim okresie nie raz słyszałeś od swojej pociechy "Nudzi mi się".

Bajka o NudziMiSiu ma pomóc w humorystyczny sposób odczarować z dziećmi emocję, jaką jest nuda i pomóc im w kreatywnej zabawie. Książeczka pomaga pobudzić wyobraźnię dziecka i pokazuje, że ta mało lubiana emocja może być okazją do stworzenia czegoś niezwykłego. Czytając bajkę możecie porozmawiać o tym, że to dzięki niej powstają najlepsze pomysły.

Pamiętaj też proszę, że każda pisana przeze mnie bajka nie jest wyczerpaniem tematu opieki nad dziecięcymi emocjami w izolacji. To tylko narzędzie, które ma na celu pomóc Ci oswoić sytuację z dzieckiem i wesprzeć.

Obserwuj proszę bacznie swojego przedszkolaka i bądź uważny na jego zachowania i reakcje, pod którymi mogą kryć się różne emocje.

Udanej lektury!

Joanna Kochońska, psycholog dziecięcy

Mijał kolejny dzień dziwnego czasu, który mama i tata nazywali kwarantanną. Zuzia i Tomek nie mogli już wytrzymać w domu. Nie mieli nawet balkonu, a wszystkie place zabaw dookoła były zamknięte.

-Mamo, nudzi mi się! - zaczęła Zuzia.

-Mi bardziej! - dodał Tomek.

-Ty chcesz się bawić tylko samochodami. Nic nie można z Tobą zrobić fajnego. - powiedziała Zuzia, która czuła, że robi się coraz bardziej zdenerwowana. Od kilku dni nie mogli się dogadać z Tomkiem i wymyślić wspólnej zabawy.



Mama Zuzi i Tomka nie wiedziała już co zrobić. "Nudzi mi się!" było najczęściej powtarzanym zdaniem w ich domu. Chciałyby poświęcić czas dzieciom, ale w ciągu dnia miała bardzo dużo pracy.

-Och, Wy moje Nudzimisie! Idźcie się pobawić do pokoju! Zaraz mam ważną rozmowę w salonie. Potem się Wami zajmę. Obiecuję! Zrezygnowani Zuzia i Tomek wyszli z pokoju.

-Czemu mama i tata muszą ciągle siedzieć przed komputerem albo ciągle rozmawiać przez telefon? - zadawał sobie pytanie Tomek.

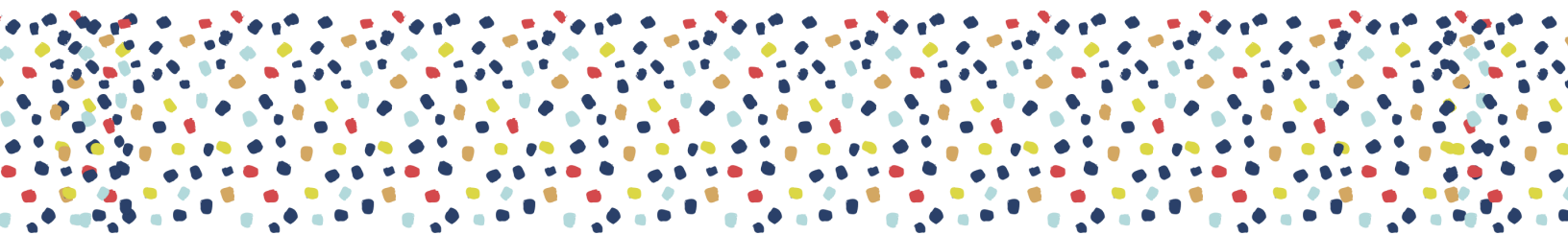
Ale zanim skończył zdanie usłyszał głos taty.

-Dzieciaki, mam coś specjalnie dla Was! - krzyknął tata z kuchni, gdzie rozłożył swoje biuro.

Tata miał dużo ważnych rozmów, które musiał prowadzić zaraz obok umywalki. Dla Zuzi i Tomka było to bardzo śmieszne. Czasem wchodzili pod stół w kuchni i łaskotali go po nogach podczas ważnych spotkań, ale szybko im tego zabronił.

Dzieci szybko przybiegły do kuchni.

-Co masz? Co masz? Pokaż proszę! - pierwsza krzyknęła Zuzia, która była bardzo podekscytowana.





Znalazłem mojego pluszaka z dzieciństwa. Sam go uszyłem z Waszą babcią. Nazywałem go NudziMisiem.

-Nudzi kim? - Tomek zrobił zdziwioną minę.

-Nudzimisiem! Mama tak samo na nas mówi. - zaczęła śmiać się Zuzia. Od razu polubiła pluszaka taty. Miał oczy z guziczków i łatkę.

-NudziMisiem. - wyjaśnił tata. -Pomagał mi zawsze, kiedy było nudno.

Spróbujcie go o coś spytać, a na pewno Wam podpowie co zrobić z tą nudą.

Tomek nie był przekonany do tego pomysłu, ale potem pomyślał, że czemu nie? Widząc uśmiech na twarzy Zuzi stwierdził, że może warto spróbować.

Mama i tata mówili, że zanim wrócą do przedszkola minie trochę czasu, a oni i tak nie mieli nic innego do zrobienia.



-Kto pyta pierwszy? Ty czy ja? - spytała Zuzia, kiedy siedli z NudziMisiem na środku pokoju.

-Sam nie wiem, Ty zdecyduj! - odpowiedział niepewnie Tomek.

-No dobrze, Nudzimisiu, co zrobić z tą niefajną nudą? - zapytała Zuzia.

-Dzięki nudzie powstają najlepsze pomysły. Zamieńcie Wasz pokój w inną krainę - odpowiedział miś.

Tomek i Zuzia aż podskoczyli ze zdziwienia.

-On mówi! - krzyknął zszokowany Tomek.

-No pewnie, że mówi. Przecież tacie też pomagał.- odpowiedziała Zuzia, której odpowiedź Nudzimisia nie zdziwiła aż tak bardzo jak Tomka.

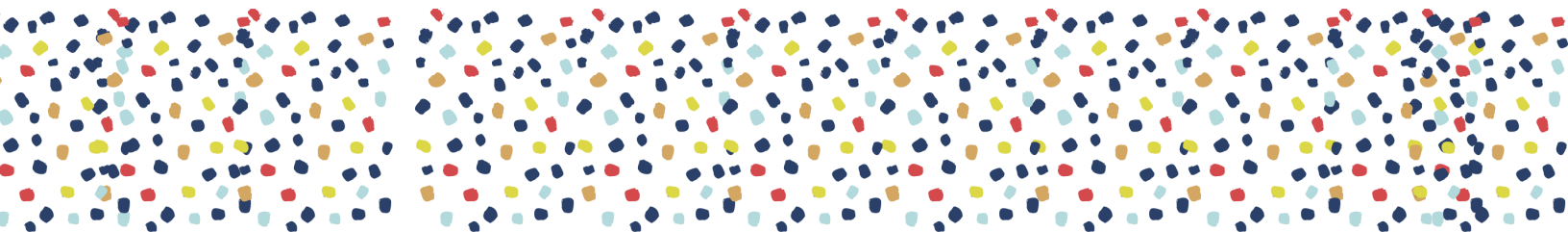
-No to spytaj go o coś jeszcze. - zachęcał zaciekawiony Tomek.

-No dobrze. Nudzimisiu, ale jak to zamienić nudę?- mówiła dalej Zuzia.

-Użyjcie swojej wyobraźni. Popatrzcie - o tam! - może być morze, a tutaj statek piracki.

Zuzia i Tomek spojrzeli na koc i kawałek kartonu po zamówionych przez mamę i tatę książkach, które leżały w kącie.

Rzeczywiście, jakby na to spojrzeć inaczej, może to być coś ciekawego... - zamyśliła się Zuzia- Hmm, spróbujmy... - pomyślała, chwyciła za koc i krzyknęła do brata:



-Do dzieła! Ahoj marynarzu. Ruszamy w niezwykłą podróż! Łap za ster, bo nie zostało nam dużo czasu!

Tomek początkowo był trochę zdziwiony, ale zdecydował się spróbować.

-Tak jest, Pani Kapitan... - zaczął, ale potem przerwał na chwilę: -Ej zaraz, kto będzie kapitanem? Ja też bym chciał - powiedział i zaczął czuć jak robi mu się smutno.

-Oj, Tomku, to najmniejszy problem. Będziemy oboje, to przecież nasza łódź!

- zdecydowała Zuzia i szybko złapała za rolkę papieru toaletowego -

Trzymaj lunetę! - powiedziała i rzuciła ją do brata.





I tak ruszyli. Po drodze musieli poradzić sobie z rekinem, porozmawiali z żółciem morskim i spotkali delfina. Wszystkie pluszaki były przeszczęśliwe, że spotkało ich tyle ciekawych przygód. Kiedy mama i tata weszli do pokoju dzieci byli trochę zaniepokojeni bałaganem, ale szybko doszli do wniosku, że nie można przeszkadzać teraz piratom w ich nadmorskich przygodach. Zwłaszcza, że dzieci zrobiły własne czapki pirackie z papieru i zarzuciły nawet kotwicę zrobioną z folii aluminiowej.

-Ale było super! Taką nudę to ja rozumiem! - zawołał Tomek. To gdzie teraz ruszamy?

-W salonie widziałam dziurę pod łóżkiem! Może sprawdzimy czy jest tam jakaś magiczna kraina? - zaproponowała Zuzia.

-Ruszajmy! - krzyknął Tomek i wybiegł za nią z pokoju. A Nudzimisiu siedział i patrzył na to wszystko z uśmiechem na swojej wyszytej nitką przez ich małego kiedyś tatę buzi.





Kilka słów na koniec:

Bajka jest dla mnie szczególna, bo przygotowałyśmy ją razem z moją młodszą siostrą, która samodzielnie narysowała do niej ilustracje. Jeśli chcesz zobaczyć więcej jej cudownych prac albo wrócić za jakiś czas na mojego bloga, gdzie publikuję inne bajki-niespodzianki i artykuły o emocjach przedszkolaka to adresy znajdziesz poniżej.

Joanna Kochańska, psycholog dziecięcy, [www.emocjeprzedszkolaka.pl](http://www.emocjeprzedszkolaka.pl)

Agnieszka Kochańska, ilustratorka, [www.instagram.com/\\_agnes\\_artist/](https://www.instagram.com/_agnes_artist/)